



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(125)

7. posiedzenie
Komisji Kultury i Środków Przekazu
w dniach 6 i 7 lutego 2008 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Przygotowanie projektu uchwały w 250. rocznicę urodzin Juliana Ursyna Niemcewicza.

(Początek posiedzenia w dniu 6 lutego 2008 r. o godzinie 8 minut 35)

(Posiedzeniu przewodniczą przewodniczący Piotr Andrzejewski i zastępca przewodniczącego Barbara Borys-Damięcka)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu.

W porządku obrad mamy przyjęcie treści projektu inicjatywy uchwałodawczej w dwieście pięćdziesiątą rocznicę urodzin Juliana Ursyna Niemcewicza.

Decyzję o wniesieniu projektu tej uchwały podjęliśmy na poprzednim posiedzeniu, zaś jeśli chodzi o treść, propozycję, która praktycznie została zaakceptowana, ale wydaje mi się, że powinna być – tak uznaliśmy – troszkę okrojona i skonfrontowana z zasadami podejmowania uchwał, to powierzyliśmy ją panu senatorowi Massalskiemu.

Witam pana senatora i proszę o przedstawienie wersji opracowanej już na użytek uchwały.

Senator Adam Massalski:

Przyznam szczerze, że niestety nie bardzo miałem możliwość zająć się tą sprawą, dlatego że, tak jak pan przewodniczący był uprzejmy wcześniej wspomnieć, znajdowałem się w szpitalu i dopiero wczoraj mogłem przybyć do Warszawy, co spowodowało, że jeszcze nie zająłem się tą sprawą. Mam jednak wypisy, to znaczy pochodzące z różnego rodzaju źródeł wydruki o Niemcewiczu, które sobie przygotowałem.

Jeżeli państwo pozwolicie, to chciałbym powiedzieć, że ten tekst, bo już zapoznałem się z nim, został opracowany na podstawie artykułu w Polskim Słowniku Biograficznym, czyli w najlepszym polskim wydawnictwie dotyczącym biografistyki, i jest zgodny z rzetelną prawdą. Ale myślę, że drobne skróty natury formalnej – tam, gdzie niektóre zdania da się skrócić, niektóre fakty przedstawić mniej szczegółowo – byłbym w stanie przedstawić państwu w tej formie już przed samym posiedzeniem Senatu, to znaczy za jakieś dwie godziny, bo jeszcze popracowałbym nad tym.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, sytuacja jest taka: podjęliśmy decyzję, jest konieczność sporządzenia druku i postanowienia, kiedy odbędziemy pierwsze czytanie, tak żebyśmy... może nie algorytm, nie harmonogram, ale kroki w postępowaniu – o, może tak – związanym z realizacją tej uchwały przyjęli sobie dzisiaj jako plan pracy.

Bardzo proszę, pan senator.

Senator Janusz Sepioł:

Ja proponowałbym, żeby tego tekstu już nie skracać. Ma on swoją wartość informacyjną i w ogóle doszliśmy do konkluzji, że podejmujemy taką uchwałę.

Ja mam tylko parę uwag zupełnie redakcyjnych, mianowicie na końcu i na początku następnej strony są tytuły utworów. Myślę, że wszystkie one powinny być w cudzysłowach, ponieważ wcześniej tytuły sztuk są w cudzysłowach. To pierwsza kwestia.

(Głos z sali: Tak.)

Druga sprawa. Nie wiem, czy nie powinno być jakieś dopowiedzenie dotyczące owej ziemi brzeskiej, że chodzi o Brześć Litewski, że chodzi o Litwę, bo mieszkańcy powiatu brzeskiego w Małopolsce i miejscowości, których nazwy pochodzą od brzegu nad Odrą i brzegu nad Wartą, mogą mieć jakieś wątpliwości. W tym przypadku chodzi o Brześć Litewski, więc niech będzie może tak: Ten syn pochodzący z Litwy, syn ziemi brzeskiej – czy coś takiego. Chętnie gdzieś wplótłbym tę Litwę.

Mam jeszcze wątpliwość, taki znak zapytania: czy hołd jest oddawany pamięci o dokonaniach, czy hołd dotyczy dokonań? Czemu my składamy hołd? Oddaję hołd albo dokonaniom...

(Głos z sali: Dokonaniom.)

...albo pamięci dokonań, a nie samej pamięci o dokonaniach. To taki niuans.

(Głos z sali: Dokonaniom.)

Tak, dokonaniom.

Na drugiej stronie w drugim akapicie jest jeszcze zdanie mówiące, że był przeciwnikiem...

(Głos z sali: Chodzi o walkę konspiracyjną, tak?)

...walki konspiracyjnej itd. Przyjął stanowiska w radzie administracyjnej i rządzie powstańczym. Redagował on akt detronizacji. Nie wiadomo, czy zaimek „on” odnosi się do rządu powstańczego, czy do Niemcewicza. Proponuję bez zaimka „on”: redagował akt detronizacji – będzie wiadomo, że chodzi o Niemcewicza. Tylko tyle.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Przewodniczący, ja proponuję, jeżeli mielibyśmy nanosić poprawki, ale to w tym momencie pierwsze czytanie na tym posiedzeniu byłoby raczej niemożliwe...

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Będziemy chcieli 27 lutego, przy okazji...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Właśnie.)

Przepraszam, ale ad vocem powiem, jaki jest plan, jaka jest propozycja. Propozycja jest taka, żeby przy okazji podsumowania Roku Generała Władysława Andersa

i jego żołnierzy, w przeddzień albo tego samego dnia, ale myślę, że w przeddzień... To będzie chyba 27 lutego.

(Głos z sali: 27 lutego to jest środa.)

To może nawet lepiej byłoby następnego dnia, powiedzmy, że 28 lutego albo później, bo to będzie całodzienna sesja w Senacie, na którą państwa zapraszam. Następnego dnia zrobilibyśmy sobie już pierwsze czytanie i na najbliższym posiedzeniu Senatu podjęlibyśmy uchwałę, bo czas goni, gdyż chodzi o 16 lutego, jakkolwiek by było, a mamy propozycję, żeby następne posiedzenie Senatu, choć może coś się zmieni, odbyło się na początku marca. Tak więc to i tak będzie już po tej dacie, prawda?

Bardzo proszę.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Kontynuując, chce powiedzieć, że ja nie wiem – przepraszam za moje spóźnienie – czy bierzemy też pod uwagę ostatnią część pisma, zaczynającą się od słów „Cieszy nas wiadomość, że z inicjatywy” itd. W tym stanowisku...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Zaraz, co pan proponuje?)

Jeżeli chodzi o ostatni akapit, mówiący o tym, iż wyrażamy przekonanie, że nowoczesna dzielnica Warszawy, współczesny Ursynów zadba, to byłbym zupełnie przeciwny umieszczeniu przynajmniej tego akapitu.

(Głos z sali: „Cieszy nas wiadomość” też. Senat ma uciechę z tego powodu.)
(Wesołość na sali)

Dlatego właśnie myślę, że chyba nie byłoby stosowne umieszczenie w naszym dokumencie takich fragmentów.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Jest jeszcze sporo literówek i błędów interpunkcyjnych. To wszystko musi ulec uładowaniu.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Można prosić, żeby pani senator razem z panem senatorem podjęła się tego?

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Oczywiście.)

Kto z państwa chce jeszcze zabrać głos? Jeżeli nikt, to sobie udzielę głosu.

Proszę.

Senator Adam Massalski:

Ja myślę, proszę państwa, że skróty, o których mówiłem, dotyczyłyby właśnie tytułów utworów, bo myślę, że taka wyliczanka jest niepotrzebna. Podanie tylko jednego, dwóch sztandarowych utworów moim zdaniem wystarczy, takich, które i tak zapa-

dają w pamięć, jak na przykład „Powrót posła”. Z kolei już ta wyliczanka dalszych utworów jest, myślę, mało komunikatywna. Prawda?

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Tym bardziej że „Powrót posła”, jeśli chodzi o młodzież, też wywoła grymas twarzy, bo to jest straszny „pasztet” do przerobienia.)

Ale jest to lektura szkolna.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Tak, właśnie o tym mówię.)

Tak, a więc właśnie, dlatego też jest to czytelne. Z kolei pozostałe są zupełnie...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Tytuł brzmi, aczkolwiek...)

Tak, właśnie, bo każdy sobie mówi: aha, Niemcewicz – „Powrót posła”, prawda?

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Tak.)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Panie Przewodniczący, jeśli można...)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo proszę.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Ja pozwolę sobie, szanując pana senatora, a szczególnie jego dokonania i wiedzę, nie zgodzić się, bo tego typu uchwały czy stanowiska Senatu muszą mieć również wymiar edukacyjny. Myślę, że jeżeli umieścimy inne utwory, które nie są znane czy też nie są doceniane, to jeśli ktoś będzie chciał zerknąć do tej uchwały Senatu, być może utkwi mu w pamięci ten czy inny tytuł i zechce sięgnąć do literatury. Dlatego byłbym w tej sprawie ostrożny, bo ja uważam, że ta uchwała powinna mieć jednak również wymiar edukacyjny, edukujący. To jest takie moje osobiste zdanie.

Senator Kazimierz Wiatr:

Też przepraszam za spóźnienie, mam nadzieję, że nie takie wielkie.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Otóż dobrze pan senator zauważył, żeby to było bez przesady, to znaczy trzeba gdzieś znaleźć jakiś środek, bo warstwa edukacyjna jest oczywiście niezwykle ważna, ale nie będziemy pisać podręczników. Chodzi o to, żeby forma była na tyle, że tak powiem, odpowiadająca naszej Izbie, by też nie trywializowała czy nie ośmieszała, prawda? Dlatego oba te elementy trzeba wyważyć. Myśmy parę dni temu dyskutowali nad inną uchwałą Senatu i też był taki dylemat, gdzie wytyczyć granicę między edukacją a powagą i sensownością tego typu uchwał. Tak więc ja skłaniałbym się do postulatu pana senatora Massalskiego, ale oczywiście z uwzględnieniem warstwy edukacyjnej.

Ta uchwała jest w ogóle długa, niezwykle szczegółowa i być może trudno powiedzieć, które elementy są na tyle nadmiarowe, a jednocześnie nieedukacyjne, żeby można było z nich zrezygnować, bo w zasadzie zależałoby nam na tym, aby wywołać u czytelnika pewne zainteresowanie postacią, a nie nauczyć go wszystkiego. Wydaje się bowiem, że jesteśmy na takim etapie rozwoju cywilizacyjnego, na którym jest nadmiar informacji, i wywołanie pewnego zaciekawienia jest raczej ważniejsze niż przekazanie wiedzy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Kto z państwa chce jeszcze coś dodać? Jeżeli nikt, to sobie udzielię głosu.

Proszę państwa, najpierw co do tekstu: jestem zdania, że jest to jednak uchwała, a w uchwale musimy połączyć parę elementów. Uchwały naszej komisji mają trochę inny charakter, upamiętniają jednak wydarzenia i trzeba postawić jakieś słupy milowe czy problemy, które powinny funkcjonować w świadomości kulturowej i w tożsamości kultury europejskiej, a ta postać mówi o wkładzie i do kultury europejskiej, i do kultury światowej, i tak naprawdę do historii poprzez kulturę, bo jest to wkład poprzez kulturę.

Na pewno jest cały szereg stylistycznych sformułowań, które są zbędne, takich jak „cieszy nas”, „wyrażamy przekonanie”, „nowoczesna dzielnica Warszawy”. Jaki bowiem jest cel uchwały? Nie łudźmy się, nikt po tej uchwale nie zacznie specjalnie czytać dzieł Niemcewicza. Młode pokolenie traktuje jako przysłowiowy dopust boży i „Powrót posła”, i to wszystko. Uważają, że jest to w ogóle zbędne obciążanie umysłu. W związku z tym podejrzewam, że ta uchwała to będzie jedyny ślad w większości świadomości społecznej poza specjalistami tego, że w ogóle istnieje ten bardzo szeroki aspekt działalności Juliana Ursyna Niemcewicza, a rzeczywiście jest to postać, co do której niedostatki wiedzy – trzeba to sobie powiedzieć – są znaczne.

Ja pozostawiam to państwu do zredagowania, bo rozumiem, że państwo we dwójkę już zredagowałyby to. Nie chciałbym, żeby dyskusja ewentualnie zatoczyła za szeroki krąg, bo chcę, żeby ten druk powstał i żebyśmy dzisiaj podjęli decyzję. Zrobimy może przerwę w pracy komisji i spotkamy się pięć minut przed samym posiedzeniem Senatu, tylko nie wiem, czy mamy salę. Jest też inne wyjście, polegające na tym, iż upoważnimy państwa dwójkę, powiemy, o co nam chodzi, i przyjmiemy taki tekst, jaki państwo ułożą, jeżeli uznacie, że to jest możliwe. Wydaje mi się, że trzeba rzeczywiście mieć zaufanie, bo możemy jeszcze debatować, tylko...

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Przepraszam, nic nie stoi na przeszkodzie, żeby państwo po opracowaniu zostali i przedłożyli tekst na piśmie, prawda? My wtedy nawet metodą telefonu do komisji...

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Tak, ale musimy podjąć decyzję.

(Głos z sali: Możemy przecież spotkać się jutro przed rozpoczęciem posiedzenia.)

Możemy i jutro.

(Głos z sali: Przed posiedzeniem.)

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Przed posiedzeniem, bo żeby podjąć decyzję, wystarczy nam góra pół godziny.)

Zastanawiam się, czy będziemy mieli salę. Chyba będziemy mieli. Przerwa z reguły jest do godziny 9.00. Może tak zrobimy?

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Ja proponuję, żebyśmy z panem senatorem zaraz zostali czy gdzieś usiedli, bo to nie jest znowu taka wielka sprawa, to są zmiany kosmetyczne.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze.

(Głos z sali: Ta klitka jest mała, ale dwie czy trzy osoby zmieszczą się w niej.)
Zaraz to zrobimy, prześlemy do przepisania i już. Nie ma to jak robić od razu.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Moja merytoryczna uwaga jest tylko taka: sformułowanie „Senat RP wyraża przekonanie, że środowiska uniwersyteckie i twórcy związani z literaturą, teatrem spopularyzują” nie jest dobre. Ja sformułowałbym to w ten sposób, ale to może na górze, tylko chciałbym, żebyście państwo też to posłyszeli: Senat uważa za celowe, aby środowiska uniwersyteckie i twórcy związani z literaturą i teatrem spopularyzowali – nie za pośrednictwem mediów, bo to też nie jest właściwe, ale właśnie spopularyzowali – najcenniejsze dzieła Niemcewicza. Część z nich, w rękopisach, ciągle czeka na wydanie – to jest istotne. Senat zwraca się – nie zachęcamy, tylko zwracamy się – do Polonii amerykańskiej, francuskiej, angielskiej i białoruskiej o podjęcie sprawy dziedzictwa pozostawionego dla Polski i Polonii przez Niemcewicza. Tak to widzę, żeby to było raczej bardziej zwarte. I koniec. Słowa „Cieszy nas wiadomość” itd. wykreślamy. „Wyrażamy przekonanie, że nowoczesna dzielnica Warszawy”...

(Głos z sali: Też nie.)

...też nie, pomnik – też nie, bo to osobny temat. Co Senat ma do pomnika? Gdybyśmy stawiali pomnik w Senacie, to rozumiem, to trzeba byłoby omówić sprawę z marszałkiem i postawić pomnik. Nie mówię „nie”, tylko że to nie nadaje się do uchwały, która idzie do „Monitora Polskiego”. Takie są moje uwagi.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Grzyb:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Nie tylko ma to ukazać się w „Monitorze Polskim”, ale też powinno jakoś wejść do świadomości społecznej, dlatego pośpiech jest złym doradcą. Przepraszam, że to powiem, ale zostało to napisane przez fachowca, który w wielu przypadkach używa takich skrótów. Dla niego to jest oczywiste, ale dla przeciętnego czytelnika będzie potem wielki kłopot. Nie wiem, dlaczego Ursynów chwali się siedzibą SGGW. Używa się też na przykład czegoś takiego: izolowany przez Rosjan od polityki królestwa. I teraz przeciętny czytelnik, który mało jest zorientowany w historii, zaraz zacznie się pytać, o jakie królestwo chodzi. Trzeba to albo dopowiedzieć, albo też inaczej zrehabilitować.

Ja nie chcę stwierdzać, chociaż niektórzy tak sądzą, że nasza świadomość, nie tylko historyczna, ale też ta powszechna, jest dosyć marna, ale jeśli – przepraszam za słowo – wyprodukujemy tekst, który będzie te wątpliwości jeszcze mnożył, to nie będzie to dobre.

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Można?)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Senatorze, jeśli ktoś nie wie, co to jest królestwo, to też nie wie, kto to był Julian Ursyn Niemcewicz. Tak więc...

(*Senator Andrzej Grzyb: Nie, nie, trzeba napisać, Pani Senator, że chodzi o Królestwo Polskie.*)

Tak, to jest oczywiste, ale to są zmiany redakcyjne.

Senator Adam Massalski:

Ja akurat zajmuję się tym okresem, więc ja to robię, Panie Senatorze, automatycznie. Proszę więc nie martwić się, my to wszystko zrobimy.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

A więc co postanawiamy? Państwo zajmiecie się tym. Zapraszam na górę.

Jeżeli ktoś z państwa senatorów chce wnieść jeszcze jakieś uwagi, to państwo będą tam siedzieli i bardzo proszę o współpracę. Nie będziemy kontynuować dyskusji tutaj, bo salę mamy tylko do godziny 9.00.

Tak więc państwa jako upoważnionych przez nas do redakcji zapraszam na górę, resztę państwa do ewentualnej konsultacji i rozumiem, że spotykamy się...

Czy dwadzieścia minut wystarczy nam, żeby przyjąć ten tekst? Czy chcecie państwo debatować?

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ale kiedy?

(*Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Jutro.*)

Jutro, jeżeli będzie informacja, o której zacznie się posiedzenie plenarne.

(*Głos z sali: Możemy umówić się piętnaście minut przed posiedzeniem.*)

Piętnaście minut przed godziną...

(*Przewodniczący Piotr Andrzejewski: To dowiedzie się państwo...*)

To nawet w najgorszym wypadku można spotkać się, bo i tak nie wszyscy będą...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale to państwo stwierdzili, że napiszą i dzisiaj nam to dadzą, prawda? Będziemy przecież widzieli się na sali obrad. A więc możemy wziąć ten tekst i do jutra jest szansa... O, już państwo przychodzą.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Grzyb:

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, mam prośbę czy właściwie przekazuję prośbę przewodniczącego Rady Miasta Torunia, pana Waldemara Przybyszew-

skiego. Otóż miasto Toruń w czerwcu będzie obchodziło siedemset pięćdziesięciolecie nadania praw miejskich, otrzymało te prawa wcześniej niż Kraków. Pan przewodniczący byłby bardzo rad, a pewno i wszyscy inni organizatorzy, gdyby komisja Senatu przyjechała na posiedzenie w trakcie tych obchodów.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Możemy zrobić posiedzenie wyjazdowe. Zastanowimy się nad tym.

(Senator Andrzej Grzyb: Przekazuję zamiary na pana przewodniczącego.)

Tematyka musi być nośna. Prosiłbym, żeby pan senator zaproponował tematykę posiedzenia. Uzgodnimy to. Na pewno nie będziemy przeciwni temu, tylko trzeba zgłosić to marszałkowi, bo polityka funkcjonowania Senatu jest taka, że ograniczamy posiedzenia wyjazdowe.

Bardzo państwu dziękuję.

Ogłaszam przerwę w posiedzeniu komisji do jutra. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu w dniu 6 lutego 2008 r. o godzinie 8 minut 56)

(Wznowienie posiedzenia w dniu 7 lutego 2008 r. o godzinie 8 minut 45)

Zastępca Przewodniczącego Barbara Borys-Damięcka:

Dzień dobry.

Pana przewodniczącego nie ma, nie może być, o czym dowiedziałam się przed chwilą, w związku z czym to ja otwieram ciąg dalszy wczorajszego posiedzenia, którego tematem jest uchwała związana z dwieście pięćdziesiątą rocznicą urodzin Juliana Ursyna Niemcewicza.

Jeżeli państwo pozwolą, to ja szybko przeczytam na głos już zredagowaną, gotową do podjęcia wersję ostateczną uchwały, ponieważ na wczorajszej części posiedzenia redagowaliśmy ją czy raczej postulowaliśmy – nie redagowaliśmy, tylko postulowaliśmy – pewne zmiany w stosunku do propozycji. Została ona, jak dowiaduję się, bo panie mi powiedziały, ostatecznie zredagowana przez polonistę.

A więc tak:

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia – tu wstawimy dzisiejszą datę – w dwieście pięćdziesiątą rocznicę urodzin Juliana Ursyna Niemcewicza.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej w dwieście pięćdziesiątą rocznicę urodzin Juliana Ursyna...”

(*Głos z sali:* Bardzo przepraszam: Ursyn.)

Ursyn, przepraszam.

„...Niemcewicza oddaje hołd dokonaniom tego wybitnego poety, satyryka, dramaturga, pamiętnikarza, działacza politycznego i kulturalnego.

Ten syn Ziemi Brzeskiej, urodzony w Skokach, w polskiej rodzinie szlacheckiej osiadłej na Liwie, był w latach 1770–1777 studentem Szkoły Rycerskiej w Warszawie. Po jej ukończeniu został adiutantem księcia Adama Czartoryskiego. Dzięki niemu odbył podróże do Włoch, Francji i Anglii. Korzystając z doświadczeń tych krajów, aktywnie – jako poseł inflancki – uczestniczył w pracach Sejmu Wielkiego, wspomagał obóz reform w wystąpieniach sejmowych, artykułach publicystycznych na łamach redagowanej przez siebie «Gazety Narodowej i Obcej» i m.in. w dramatach: «Powrót pośła» i «Kazimierz Wielki».

Po Targowicy smagał jej zwolenników za zdradę i prorosyjski serwilizm swymi utworami literackimi, pisanymi w Wiedniu, Lipsku i Florencji. Wrócił do kraju na wieść o wybuchu Powstania Kościuszkowskiego. Był osobistym sekretarzem i adiutantem Naczelnika, autorem wielu jego rozkazów. Wraz z nim przeżył klęskę bitwy pod Maciejowicami i carską niewolę w twierdzy Pietropawłowskiej. Po uwolnieniu przez Pawła I w grudniu 1796 r. wyjechał wraz z Tadeuszem Kościuszką do Nowego Jorku, a w 1870 r. ożenił się...”

(*Głos z sali*: Kropka.)

Kropka, przepraszam. Bez „a”.

„W 1800 r. ożenił się z Susan Kean – córką pierwszego wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, i gospodarował na farmie w New Jersey. Poznał wówczas prezydentów USA, dzięki czemu napisał pierwszą na świecie biografię G. Washingtona.

Po powrocie do kraju w 1807 r. aktywnie włączył się do życia kulturalnego i politycznego. Był m.in. sekretarzem Senatu, prezesem Dyrekcji Rządowej Teatru Narodowego i członkiem Dyrekcji Edukacyjnej. Wcześniej, w 1802 r., został członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, którego był prezesem od 1827 r. W ramach prac Towarzystwa wydał cykl utworów pt. «Śpiewy historyczne» i «Dzieje panowania Zygmunta III». Oprócz tego pisał dramaty historyczne jako libretta do oper Karola Kurpińskiego, z tak uznanymi jak: «Jadwiga, królowa polska» i «Jan Kochanowski w Czarnym Lesie».

Mimo iż przez Rosjan izolowany był od polityki, przez Polaków uznany został za autorytet w dziedzinie literatury i wzajemnych stosunków z zaborcą. Miał wpływ na młodzieńczą twórczość Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego, który odwiedzał go w podwarszawskim folwarczku, na terenie dzisiejszego Ursynowa – o, to wypadło bardzo zgrabnie.

Choć był przeciwnikiem walki konspiracyjnej, po wybuchu Powstania Listopadowego przyjął stanowisko w rządzie powstańczym. Redagował akt detronizacji cara Mikołaja I. Wysłany do Londynu dbał o interesy kraju, zgodnie z instrukcjami rządu powstańczego. Od 1833 r. do śmierci był wielkim autorytetem dla popowstaniowej emigracji. Odnowił wówczas związki z Czartoryskimi, działając aktywnie w Towarzystwie Historyczno-Literackim w Paryżu. Opracował m.in. «Pamiętniki czasów moich» i nie wydane do dzisiaj w kraju «Podróże po ziemiach polskich od 1811 do 1828 roku».

Senat RP uważa za celowe, aby środowiska uniwersyteckie i twórcy związani z literaturą i teatrem spopularyzowały najcenniejsze dzieła J.U. Niemcewicza. Część z nich pozostająca w rękopisach ciągle czeka na wydanie. Senat zwraca się do Polonii na świecie o zajęcie się sprawą pozostawionego przez Niego dziedzictwa.

Senat RP uznaje, że J.U. Niemcewicz chlubnie zapisał się na kartach historii Polski. Pamięć o Nim i Jego dorobek literacki przetrwały wieki, m.in. na kartach podręczników, i to czyni Go człowiekiem godnym naszego uznania i czci.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym «Monitor Polski».”

Jeśli państwo chcieliby wypowiedzieć się lub aprobują przyjęcie tej uchwały, co za chwilę przegłosujemy, to otwieram dyskusję i udzielam głosu.

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo, mnie się wydaje, że została wykonana w tym zakresie dobra praca. To jest podziękowanie dla tych osób, które pracowały.

Ja mam następujące już bardzo drobne uwagi, bo myślę, że wiele spraw zostało bardzo ładnie sformułowanych. Przede wszystkim zastanawiam się, czy jeśli ma to zostać opublikowane w Dzienniku Urzędowym „Monitor Polski”, wyboldowanie tych słów...

Zastępca Przewodniczącego Barbara Borys-Damięcka:

Już wyjaśniam. Ponieważ państwo, których poprosiliśmy o to, dokonali opracowania tego, zostało to wyfluszczone specjalnie na nasze spotkanie, w celu porównania do tego, co zostało napisane przez autorów, dla naszej wiedzy, że jest wygładzone przez polonistę, żebyśmy po prostu wiedzieli, że już po poprawkach nie ma zmian w stosunku do tego, co państwo zaproponowali, tylko że polonista, że tak powiem, wykonał kosmetykę.

Senator Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję za to wyjaśnienie, ale w takim razie chciałbym jeszcze o coś spytać. Cieszę się, że nie ma tego zwyczajstwa Targowicy, co gdzieś tam było w jednym z oryginałów. To wspaniale. Mam jednak jeszcze dwie takie drobne uwagi.

Pierwsza: uważam, że w przedostatnim akapicie, ponieważ jest to takie zakończenie, napisałbym jednak w całości „Julian Ursyn Niemcewicz”, bez skrótu.

I druga sprawa: źle się słyszy i źle się czyta w trzecim akapicie od końca słowa „środowiska uniwersyteckie i twórcy spopularyzowały”. Może i jest to napisane prawidłowo stylistycznie, ale brzmi nie najlepiej.

Zastępca Przewodniczącego Barbara Borys-Damięcka:

Proszę bardzo o wypowiedź, bo pani chciała coś dodać.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Bożena Langner:**

Ja nie reprezentuję polonisty, tylko Biuro Legislacyjne, ale wydaje mi się, iż jest to materia ściśle gramatyczna ze względu na różną liczbę i rodzaj. Po prostu jest to materia polonisty. Czasami w języku potocznym troszkę odbiega to od starannego języka wyrażonego na piśmie.

Jeśli można przy okazji zabrać głos, to chcę powiedzieć, że ja rozumiem, iż uwaga pana senatora, która chyba nie podlega jakimś kontrowersjom, mówiąca, że rzeczywiście, jeśli państwo byliby łaskawi, pewnie lepiej byłoby, gdybyśmy przytaczali imiona w całym brzmieniu, jest taka bardziej formalna. Proponuję także, jeśli można, żeby tam, gdzie jest „RP”, też nie było „RP”, tylko „Rzeczypospolitej Polskiej”, bo tak po prostu będzie lepiej. Dziękuję bardzo.

Senator Andrzej Grzyb:

Szanowna Pani Przewodnicząca, licząc to jedno ostatnie zdanie jako akapit, w trzecim akapicie od dołu jest stwierdzenie: Senat zwraca się do Polonii na świecie o zajęcie się sprawą pozostawionego przez niego dziedzictwa. W tym zdaniu brzmi coś takiego, jakbyśmy chcieli zepchnąć tę troskę o dziedzictwo na Polonię. Może należałoby sformułować to trochę inaczej, napisać, że Senat zwraca się do Polonii na świecie może o pomoc w zajęciu się, ale nie o zajęcie się, bo w tym momencie ta Polonia zostaje sama. Proszę zobaczyć, czy ja dobrze myślę.

Zastępca Przewodniczącego Barbara Borys-Damięcka:

Ja nie odnoszę takiego wrażenia, zwłaszcza po tym pierwszym akapicie, ale nie wiem, czy pozostali państwo mają te same odczucia.

Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Jeśli można, to chcę powiedzieć, że myślę podobnie jak pan senator Grzyb, zresztą zanotowałem to sobie i też wykreśliłem słowa „zajęcie” i „się”. Jeśli można, to proponowałbym zastąpić to przynajmniej słowem „zainteresowanie”, prawda? Mieliśmy: do Polonii na świecie o zainteresowanie sprawą. Wtedy już jest...

Zastępca Przewodniczącego Barbara Borys-Damięcka:

Już lepiej byłoby: o zainteresowanie pozostawionym przez niego dziedzictwem.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz: Tak, tak, dokładnie.*)

Tak aby nie było „się” i „się”.

Czy państwo przyjmują propozycję, żeby wyczyścić sprawę tego akapitu, żeby zamiast „zajęcie się” było zgodnie z propozycją panów?

(*Głos z sali: Tak, tak.*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, zainteresowanie pozostawionym przez niego dziedzictwem.

To prosiłabym nanieść to jako propozycję, dobrze?

(*Głos z sali: „Zainteresowanie” bez „się”, tak?*)

Tak, bez „się”.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Bożena Langner:**

Przepraszam, jeśli można, wyjaśnię, żeby nie było wątpliwości. W takim razie wyrazy „zajęcie się sprawą pozostawionego” zastąpimy wyrazami „zainteresowanie pozostawionym” i potem będą słowa „przez Niego dziedzictwem”, tak?

(*Senator Wojciech Skurkiewicz: Tak, dziedzictwem, bo tak jest konsekwentnie.*)

Dziedzictwem, tak, Panie Senatorze, dobrze.

(*Brak nagrania*)

Senator Kazimierz Wiatr:

Słusznie pan senator Ryszka zwrócił uwagę na to, że słowo „Polonii” nie jest dobrze przyjmowane przez środowiska. Dlatego lepiej byłoby użyć słów „do Polaków poza krajem”.

Zastępca Przewodniczącego Barbara Borys-Damięcka:

Tak, jeżeli państwo...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jest propozycja: Polaków poza krajem.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Nie wiem, może ja przesadzam, ale wydaje mi się, że słowo „smagał” to jest archaizm.

Zastępca Przewodniczącego Barbara Borys-Damięcka:

„Smagał” to archaizm? Ale Julian Ursyn Niemcewicz też...

(Głos z sali: Ale można być smaganym wiatrem.) (Wesołość na sali)

(Brak nagrania)

Zastępca Przewodniczącego Barbara Borys-Damięcka:

Pani chciała jeszcze coś powiedzieć à propos smagania.

Proszę.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Bożena Langner:**

Ja do tego, co powiedział pan senator Piesiewicz, chciałabym dodać, że oczywiście jest to bardzo piękne słowo, ja się z tym zgadzam, tylko jest to jednak akt, który będzie uchwałą Senatu opublikowaną w „Monitorze Polskim”, i zgadzam się też z panem senatorem, że język takich tekstów jest troszkę inny i ten fragment na pewno zwróci powszechną uwagę, wywoła jakąś dyskusję, nie jestem przekonana, czy idącą w odpowiednim kierunku. Tak więc po prostu zgadzam się co do tego całkowicie.

Zastępca Przewodniczącego Barbara Borys-Damięcka:

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, najpierw może jeszcze takie krótkie sformułowanie, którym chciałbym podzielić się z państwem, bo nie wiem, czy wytrwam do końca, gdyż punkt, który rozpoczyna się o godzinie 9.00, wymaga mojej obecności.

Ja muszę powiedzieć, że odczuwam niezwykłą niezręczność, ponieważ ze względu na duże obciążenia czasowe pracą Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz moje zawodowe aktywności, które równolegle prowadzę, byłem zmuszony zrezygnować z pracy w Komisji Kultury i Środków Przekazu, którą to decyzję podjąłem z niesamowitym trudem, bo jakoś bardzo identyfikuję się z tymi pracami i zawsze moim marzeniem było to, żeby pracować z państwem, zresztą w poprzedniej kadencji też miałem takie pragnienia.

A teraz ad rem, do słowa „smagał”. Otóż ja...

(*Zastępca Przewodniczącego Barbara Borys-Damięcka*: Pan w ten sposób, oświadczając nam to, zdeklarował się, że opuszcza nas pan, tak?)

Tak, niestety.

(*Zastępca Przewodniczącego Barbara Borys-Damięcka*: Rozumiem.)

Chciałbym niezwykle gorąco podziękować państwu za tę wspólną obecność, chociaż krótką, i przeprosić, że nie mogę dalej pracować z państwem, ale naprawdę jest to dla mnie bardzo trudne czasowo i logistycznie.

Odnośnie zaś do słowa „smagał”, to mnie się wydaje, że ono tak pięknie pasuje do epoki, którą zajmujemy się w tej uchwale. Poza tym jest tyle wspaniałej polszczyzny, w ubiegłym roku mieliśmy Rok Języka Polskiego. Ja jednak namawiałbym, żeby wracać do takich pięknych sformułowań. My nie nadużywamy tego, bo nie ma tu wysypu trzydziestu takich słów, jest jedno. Mimo wszystko ja byłbym więc za jego pozostawieniem.

Zastępca Przewodniczącego Barbara Borys-Damięcka:

Wiesz, Krzysztof, poza smaganiem wiatrem można jeszcze smagać biczem, więc...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*) (*Wesołość na sali*)

Nie, ale to słowo jest używane w różnych kontekstach.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Senator Janusz Sepioł*: „Piętnował” – to słowo jest odpowiednikiem.)

Tak, słowo „piętnował” jest odpowiednikiem.

Panie Senatorze, jest prośba, żeby był pan uprzejmy włączyć mikrofon i zaproponować zmianę słowa.

Senator Janusz Sepioł:

Proponuję zmianę słowa „smagał” na słowo „piętnował”.

Zastępca Przewodniczącego Barbara Borys-Damięcka:

Czy wszyscy zebrani przyjmują tę propozycję?

(*Głosy z sali*: Tak, tak.)

Dobrze, czyli jest to druga zmiana, którą zaproponowaliśmy.

Błagam, nie zmieniamy całej uchwały.

(*Senator Krzysztof Piesiewicz*: Tak, tak, bo się rozleci.)

Proszę bardzo.

Senator Janusz Sepioł:

Ja mam jeszcze wątpliwość co do przedostatniego akapitu, w którym jest mowa między innymi o kartach podręczników. Różne były podręczniki, może akurat nie jest największą zasługą Niemcewicza, że jest w podręcznikach. Można napisać tak: Pamięć o nim i jego dorobek literacki przetrwały wieki, co czyni go człowiekiem godnym naszego uznania i czci, a ta wyliczanka „m.in. na kartach podręczników” jest chyba niecelowa. Proponowałbym skreślić słowa „m.in. na kartach podręczników”.

Zastępca Przewodniczącego Barbara Borys-Damięcka:

Ja osobiście też uważam, że jest to dobry skrót.

Co państwo mają do powiedzenia w tej sprawie? Czy wszyscy wyrażają zgodę?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

A więc, proszę państwa, brzmienie tego akapitu będzie następujące: Senat – wszędzie piszemy pełną nazwę – Rzeczypospolitej Polskiej uznaje, że Julian Ursyn Niemcewicz – dwoje imion – chlubnie zapisał się na kartach historii Polski. Pamięć o nim i jego dorobek literacki przetrwały wieki i to czyni go człowiekiem godnym naszego uznania i czci.

(Głos z sali: Tak jest.)

Senator Adam Massalski:

Czy można mieć jeszcze jedną uwagę? Wszędzie mianowicie mówimy, żeby...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, żeby właśnie zachować tekst.

Wszędzie mianowicie mówimy, żeby rozszyfrować skróty, a tymczasem w jednym zdaniu jest „Stanów Zjednoczonych”, a w następnym „USA”. Myśmy celowo przyjęli skrót „USA”, żeby nie powtarzało się, i zostawiamy to, tak? Dobrze.

(Głos z sali: Rozumiem, że George Washington...)

Tak, oczywiście George Washington. Myśmy zresztą z panią senator mówili, że...

Zastępca Przewodniczącego Barbara Borys-Damięcka:

A więc wszystkie imiona własne w pełnej wersji.

(Senator Adam Massalski: Rozwinimy, tak.)

Tak, dobrze.

Rozumiem, Panie i Panowie, że nie ma więcej propozycji zmian.

Tak więc w tej chwili, proszę państwa, trzeba dokonać przepisania tego w uzgodnionej formie.

(Głos z sali: Z poprawkami?)

Tak, oczywiście z poprawkami.

(Głos z sali: Głosujemy.)

Za sekundę będziemy głosować, tylko zastanówmy się, co dalej, bo za chwilę zaczynamy obrady plenarne.

Panie rozdadzą poprawione, przepisane egzemplarze, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze.

W związku z tym, proszę państwa, przystępujemy do głosowania nad przyjęciem uchwały Senatu z uwzględnieniem naniesionych poprawek, które zostały przez państwa zaakceptowane.

Kto jest za przyjęciem uchwały w ostatecznym brzmieniu, proszę o podniesienie ręki. (10)

Kto jest przeciwny? (0)

(Głos z sali: Jednogłośnie za.)

Dziękuję. Uchwała została przyjęta...

(*Głos z sali*: Jednomyślnie.)

...jednomyślnie, tak. Dziękuję bardzo.

Na tym zamykam posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Dziękuję.

(Koniec posiedzenia w dniu 7 lutego 2008 r. o godzinie 9 minut 03)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851